

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu w sprawie o sygn. akt I C 732/10 z powództwa E. G. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę kwoty 27.107 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i odszkodowania - zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki E. G. kwotę 25.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 maja 2010 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 107 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 8 maja 2010 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania, a nadto kwotę 2.030,28 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, a nadto orzekł o nieuiszczonych kosztach sądowych, nakazując z tego tytułu pobrać od powódki E. G. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 401,82 zł, od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. zaś nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 4621,02 zł.

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana, zaskarżając rozstrzygnięcie w części, tj. w zakresie pkt 1, 2, 4 oraz 6 i zarzucając:

1. obrazę art. 362 k.c. poprzez zaniżone w świetle okoliczności sprawy ograniczenie obowiązku naprawienia szkody, skutkujące nieprawidłowym obniżeniem należnego powódce zadośćuczynienia jedynie o 50%, choć należało obniżyć to świadczenie o co najmniej 75%;
2. obrazę przepisu art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie przy orzekaniu o żądaniu odszkodowania w kwocie 107 zł;
3. obrazę art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia za okres poprzedzający wyrokowanie.

W następstwie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o zmianę wyroku w punkcie 1 poprzez oddalenie powództwa co do kwoty 12.500 zł wraz z odsetkami ustawowymi, a także oddalenie roszczenia o odsetki ustawowe od pozostałej kwoty za okres poprzedzający wyrokowanie; a także w punkcie 2 poprzez oddalenie powództwa co do kwoty 80,25 zł wraz z odsetkami ustawowymi. Ewentualnie skarżący wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu. Apelujący wniósł także o zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie pozostawienie Sądowi Rejonowemu rozstrzygnięcia o kosztach w razie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powódka wniosła o jej oddalenie w całości jako bezzasadnej, a nadto o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie w przypadku uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania o pozostawienie Sądowi Rejonowemu rozstrzygnięcia o wyżej wymienionych kosztach.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.

Apelacja nie jest zasadna.

Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Kwestionując wysokość zasądzonych ostatecznie przez Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku zadośćuczynienia za krzywdę oraz odszkodowania apelujący w istocie nie zaprzecza wysokości ustalonego przez Sąd pierwszej instancji stopnia przyczynienia się małoletniej poszkodowanej do wypadku i jego następstw (tj. 75%), a jedynie nie zgadza się rozstrzygnięciem, w którym Sąd Rejonowy mimo przyjęcia wysokiego stopnia przyczynienia w rezultacie należne

powódce zadośćuczynienie obniża jedynie o 50%, ustalone zaś odszkodowanie zasądza w pełnej wysokości nie dokonując jego miarkowania. Z argumentacją przedstawioną w apelacji, z której wynika, iż w ocenie skarżącego ustalenie stopnia przyczynienia poszkodowanego winno za sobą pociągać automatycznie obniżenie zadośćuczynienia oraz odszkodowania dokładnie o stopień przyjętego przyczynienia, zgodzić się nie można.

Zaprezentowane przez stronę pozwaną w treści apelacji stanowisko pozostaje przede wszystkim w całkowitej sprzeczności z utrwalonymi już poglądami doktryny, jak również z poglądami wyrażanymi w orzecznictwie sądów. Wskazać należy, iż w judykaturze dostrzeżony został problem istnienia we wcześniejszym okresie czasu różnorodności poglądów co do tego, czy samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody prowadzi automatycznie do obowiązkowego zmniejszenia odszkodowania (tak np. wyrok SN z dnia 12 sierpnia 1998 r., II UKN 174/98, OSNP 1999, nr 16, poz. 524). Rysująca się rozbieżność powodowała konieczność wyjaśnienia, czy ustalenie przyczynienia się poszkodowanego zobowiązuje sąd do stosownego obniżenia odszkodowania, czy też czyni tę operację jedynie możliwą. W tym przedmiocie w ocenie Sądu odwoławczego, słuszny jest pogląd, że rozważenie wszystkich okoliczności sprawy jest powinnością sądu, a decyzja o obniżeniu odszkodowania jest jego uprawnieniem (tak też np. wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060). W sytuacji zaistnienia przyczynienia się poszkodowanego może więc dojść do obniżenia odszkodowania. Jednakże, jak przyjmuje się w aktualnym orzecznictwie sądów, a także w piśmiennictwie, stwierdzenie przyczynienia, pomimo że jest konieczne do obniżenia odszkodowania, nie jest do tego wystarczające, nie prowadzi bowiem do niego automatycznie. Konsekwencją stwierdzenia współprzyczynienia jest jedynie powinność badania przez sędziego okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania winno w ogóle nastąpić. Tak więc obowiązkiem sądu, który stwierdził przyczynienie poszkodowanego, nie jest zmniejszenie odszkodowania, lecz dokonanie analizy pod kątem zbadania zasadności i skali ewentualnego obniżenia odszkodowania (tak np. wyrok SN z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, Biul. SN 2009, nr 1, s. 12, M. Praw. 2009, nr 19, s. 1060; a także P. Granecki, Wybrane zagadnienia wykładni art. 362 k.c. – na marginesie wypowiedzi Profesora Tomasza Pajora, *Palestra* 2005, z. 1-2, poz. 103; oraz Z. Banaszczyk Głosa do wyroku SN z dnia 15 kwietnia 1999 r., I CKN 1012/97, OSP 2001/1/2).

Również aktualne orzecznictwo Sądów Apelacyjnych stoi na stanowisku, iż przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody jest jedynie warunkiem wstępnym miarkowania odszkodowania, gdyż nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza stopnia tego zmniejszenia (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 14 maja 2014 roku, I ACa 85/14, LEX nr 1466867). W innym orzeczeniu z dnia 16 kwietnia 2014 roku w sprawie o sygn. akt I ACa 17/14 (LEX nr 1455532) Sąd Apelacyjny w Białymstoku doszedł do dalej idącej konkluzji przyjmując, iż nawet stwierdzenie przyczynienia się poszkodowanego nie obliguje sądu do zmniejszenia (w ogóle) zasądzonego odszkodowania (zadośćuczynienia). Decydują bowiem o tym także takie czynniki, jak podstawa odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy obu stron, wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego. Stanowią one przesłanki oceny, czy w ogóle i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody. Najdalej idące stanowisko natomiast zajął Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 12 marca 2014 roku (I ACa 1257/13, LEX nr 1451720) oraz Sąd Apelacyjny w Warszawie w swoim wyroku z dnia 30 stycznia 2013 roku (VI ACa 1080/12, LEX nr 1294870). Oba te Sądy orzekły bowiem, iż pomimo że art. 362 k.c. traktuje przyczynienie się poszkodowanego co do zasady, jako okoliczność ograniczającą odpowiedzialność sprawcy szkody, nie można jednak nie dostrzegać, że wyjątkowo - ze względu na okoliczności danego przypadku - zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody, pomimo przyczynienia się poszkodowanego, pozostawałoby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 5 k.c.). Tym samym uznać należy za dopuszczalne skorzystanie przez sąd w takiej sytuacji z możliwości odstąpienia od zmniejszenia odszkodowania.

Powyższe wyraźnie zatem wskazuje, iż ustalenie przyczynienia - w świetle aktualnego i ugruntowanego już stanowiska piśmiennictwa i judykatury - jest jedynie warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważenia zmniejszenia odszkodowania i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, a ponadto stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak to w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje bowiem Sąd w procesie sędziowskiego

wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. W świetle powyższego za wadliwe należy uznać podnoszone w apelacji twierdzenie o konieczności automatycznego, tj. bez badania i uwzględnienia wszelkich innych okoliczności, przenoszenia przez Sąd orzekający w sprawie ustalonego w trakcie rozpoznawania sprawy stopnia przyczynienia się poszkodowanej na płaszczyznę miarkowania należnego jej świadczenia. Czym innym jest bowiem określenie stopnia przyczynienia osoby poszkodowanej ocenianego zgodnie z zasadą adekwatnego związku przyczynowego, a czym innym zaś ustalenie ewentualnego pomniejszenia należnego poszkodowanej odszkodowania.

Mając na uwadze powyższe należy się zgodzić ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, iż w okolicznościach rozpoznawanej sprawy adekwatnym ze względu na przyczynienie się powódki jest obniżenie należnego jej zadośćuczynienia jedynie o 50%, mimo, iż, jak wynika z poczynionych ustaleń faktycznych, powódce można było przypisać nawet 75% przyczynienia się do wypadku i jego następstw. Słusznie bowiem Sąd pierwszej instancji zauważył, iż młody wiek powódki w chwili zdarzenia (6 lat), fakt doznania przez nią znacznego uszczerbku na zdrowiu (ponad 20%), niepewność rokowań na przyszłość, długotrwałość jej cierpienia oraz innych konsekwencji wypadku takich jak wyobcowanie z grupy rówieśniczej, trudności w nauce, obniżony poziom intelektualny, który może zdeterminować jej przyszłość, uzasadniają zmniejszenie odszkodowania w zakresie węższym aniżeli ustalone przez Sąd przyczynienie. Stanowisko to w ocenie Sądu odwoławczego jest w pełni uzasadnione zarówno w świetle poczynionych ustaleń faktycznych, jak i w świetle przytoczonych wyżej poglądów orzecznictwa i doktryny, które w skrajnych przypadkach pozwalają nawet na zaniechanie miarkowania zadośćuczynienia w oparciu o zasady współżycia społecznego mimo ustalonego stopnia przyczynienia się poszkodowanego.

Powyższą argumentację należy odnieść również do należnego powódce odszkodowania. Zauważyć należy, iż apelujący nie kwestionował tego, iż w świetle zgromadzonych dowodów pełna wysokość należnego powódce odszkodowania wynosiła 107 zł. Pozwany podniósł natomiast, iż podobnie jak zadośćuczynienie, również ta kwota winna podlegać miarkowaniu zgodnie z ustalonym przez Sąd Rejonowy stopniem przyczynienia. Stanowiska tego nie można uznać za trafne, mimo iż Sąd odwoławczy podziela twierdzenie, że miarkowaniu na zasadzie art. 362 k.c. podlegać winno zarówno zadośćuczynienie jak i odszkodowanie. Przepis ten bowiem w sposób ogólny mówi o obowiązku naprawienia szkody podlegającym zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Jak zaś wyżej wskazano, ustalenie przyczynienia jest jedynie warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważenia zmniejszenia odszkodowania, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody, a ponadto stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. Oceniając okoliczności rozpoznawanej sprawy Sąd Rejonowy mógł zatem mimo przyjęcia znacznego stopnia przyczynienia się powódki do wypadku, zdecydować o mniejszym zakresie miarkowania wysokości należnego powódce zadośćuczynienia, aniżeli wynikający bezpośrednio z ustalonego stopnia przyczynienia, jak również Sąd ten mógł, co także jest akceptowane w aktualnym orzecznictwie, pomimo ustalenia stopnia przyczynienia, zaniechać w ogóle miarkowania należnego powódce odszkodowania, tym bardziej, iż jak ustalono, kwota tego odszkodowania jest ostatecznie niewielka, negatywne zaś następstwa zdarzenia dla powódki, która uległa wypadkowi w bardzo młodym wieku, w dalszym ciągu znaczne.

Z tych wszystkich względów zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy dyspozycji art. 362 k.c. należało ocenić jako chybiony.

Wbrew stanowisku apelującego Sąd Rejonowy również w sposób w pełni prawidłowy przyjął, iż żądanie przez powódkę odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od dnia 8 maja 2010 roku było w pełni uzasadnione. Przed wszystkim zważyć należy, iż zgodnie z treścią art. 481 § 1 k.c. wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia w przypadku gdy dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia. W myśl natomiast art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. W rozpoznawanej sprawie, jak ustalono, powódka zgłosiła szkodę na osobie w dniu 30 marca 2010 roku. Zgodnie zatem z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych wypłata zadośćuczynienia winna nastąpić najpóźniej z dniem 29 kwietnia 2010 roku, w tej bowiem dacie upływał 30-dniowy termin do wypłaty odszkodowania, o którym mowa w powołanym przepisie ustawy.

Jednocześnie wskazać należy, iż pozwany nie przedstawił jakichkolwiek okoliczności szczególnych uzasadniających przedłużenie postępowania likwidacyjnego, które w myśl ustępu 2 powołanego wyżej przepisu ustawy pozwalają na wypłatę odszkodowania w terminie dłuższym aniżeli 30 dni od daty zgłoszenia szkody, tj. w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Wobec powyższego należało stwierdzić, iż Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, że roszczenie o zasądzenie odsetek od dnia 8 maja 2010 roku w świetle okoliczności niniejszej sprawy było uzasadnione.

Całkowicie niezrozumiałe jest natomiast twierdzenie, pozwanego, iż z uwagi na ocenny charakter zadośćuczynienia najwcześniejszym możliwym terminem zasądzenia odsetek jest dopiero data wyrokowania. Wprawdzie bowiem ostateczna ocena wysokości zadośćuczynienia należy do Sądu, jednakże w sytuacji, gdy pozwany już wcześniej zna dokładnie żądanie strony powodowej i ma możliwość wcześniejszego (już bowiem na etapie przedsądowym) ustosunkowania się do przedmiotowych roszczeń, winien on liczyć się z tym, że oczekiwanie na ostateczne rozstrzygnięcie Sądu w tym przedmiocie skutkować będzie również zasądzeniem odsetek od daty wezwania.

Podkreślenia wymaga fakt, iż aktualnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak również w orzecznictwie Sądów Apelacyjnych nie istnieje już wątpliwość, iż wymagalność zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. i związany z nią obowiązek zapłaty odsetek za opóźnienie przypadają na dzień doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty przed wytoczeniem powództwa albo odpisu pozwu (bądź też na dzień wypłaty przez ubezpieczyciela odszkodowania zgodnie z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych). Z charakteru świadczenia z art. 445 § 1 k.c., którego wysokość zależy od oceny rozmiaru krzywdy, ze swej istoty trudno wymiernej i zależnej od szeregu okoliczności związanych z następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, wynika, że obowiązek jego niezwłocznego spełnienia powstaje po wezwaniu dłużnika i że od tego momentu należą się odsetki za opóźnienie (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 roku, OSNCP 1971, poz. 103; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2012 roku, V CSK 57/11, LEX nr 1147804; a także wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 lutego 2013 roku, I ACa 1092/12 oraz z dnia 16 października 2012 roku, I ACa 736/12, a także z dnia 23 maja 2012 roku, I ACa 339/12).

Zważyć również należy, iż obowiązywanie bardzo wysokich odsetek ustawowych w przeszłości spowodowało zarysowanie się pewnej tendencji do przyjmowania wyjątków od ogólnej zasady uznawania w niektórych przypadkach, że przyznanie odsetek ustawowych począwszy od daty wymagalności (zamiast od daty orzekania przez Sąd) mogłoby w wielu sytuacjach stanowić nieuzasadnione uprzywilejowanie wierzyciela. Nie wdając się w ocenę jurystyczną prawidłowości takiej praktyki stwierdzić należy, iż w żadnym stopniu nie może się ona odnosić do rozpoznawanej sprawy, w której odsetki rozpoczynają swój bieg w dniu 24 września 2010 roku, tj. w dacie, w której nastąpił już trzydziestodniowy termin do wypłaty zadośćuczynienia licząc od dnia zawiadomienia ubezpieczyciela o wypadku.

Warto również odnotować wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 roku w sprawie I CSK 243/10 (LEX nr 848109). Sąd Najwyższy wskazując na występującą w orzecznictwie rozbieżność stanowisk co do początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zaprezentował pogląd, że jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów niniejszej sprawy należy uznać, iż brak jest podstaw do zakwestionowania zasądzonych przez Sąd Rejonowy odsetek za opóźnienie w zapłacie orzeczonego przez tenże Sąd na rzecz powódki

zadośćuczynienia. Dokonane w toku postępowania ustalenia faktyczne jednoznacznie wskazują bowiem na to, że krzywda doznana przez powódkę w rozmiarze odpowiadającym zasądzonemu zadośćuczynieniu istniała już w dacie zgłoszonego żądania wobec apelującego.

Z tych wszystkich względów, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił apelację.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik sporu zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.200 zł. Na kwotę tę złożyło się jedynie wynagrodzenie pełnomocnika powódki w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 12 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349 ze zm.).